

OMÓWIENIA, POLEMIKI, RECENZJE

ANDRIJ PORTNOW
„Ukrajina moderna”, Kijów

NOWE SPOJRZENIE NA WSPÓŁCZESNĄ HISTORIOGRAFIĘ UKRAIŃSKĄ

Recenzje, jak wiadomo, bywają krytyczne albo nieciekawe. Napisać krytyczną recenzję rzetelnej, poważnej oraz w pozytywnym sensie prowokacyjnej książki, jaką jest monografia o wymownym tytule *Jakiej przeszłości potrzebuje przyszłość?*¹, nie jest łatwo. Tym bardziej że takie publikacje przede wszystkim zasługują na wyróżnienie.

Tomasz Stryjek należy do młodego pokolenia polskich historyków-ukrainistów. Jest autorem ważnych prac badawczych (które jednak, trzeba przyznać, nie doczekały się dotychczas szerszej dyskusji na Ukrainie). W 2000 r. ukazała się jego monografia *Ukraińska idea narodowa okresu międzywojennego*². Później historyk opublikował obszerny artykuł *Historiografia a konflikt o Kresy wschodnie w latach 1939–1953*, w którym zaproponował dekonstrukcję pięciu narodowych historiografii. Ukazując różnice ukierunkowania i ideologicznej motywacji ukraińskiej emigracyjnej, ukraińskiej radzieckiej, rosyjskiej emigracyjnej oraz polskiej historiografii, postawił pytanie: „[...] jak wyjść poza schemat historii narodowej? czy możliwe są całościowe ujęcia dziejów kontynentu (czy tylko poszczególnych jego części), na które zgodziliby się przedstawiciele wielu narodów? W jaki sposób nadawać sens dziejom, jeśli mamy zrezygnować

z klucza interpretacyjnego opartego na założeniu tysiącletniej ciągłości narodów?”³.

Ten oraz wiele powiązanych z nim problemów rozwija Stryjek w swojej nowej książce o interpretacji historii narodowej w ukraińskiej historiografii postradzieckiej. Na początku rozważań wskazuje swój cel — pokazać, jak przedstawiają naród oraz inne kategorie teoretyczne, które nadają sens narracjom o przeszłości, uczeni w latach 1991–2004 odgrywający istotne role w życiu naukowym Ukrainy. Głównym przedmiotem analizy są całościowe syntezы ukraińskiej historii. Szczególną uwagę autor przywiązuje do wyjaśnienia związków między sposobami myślenia intelektualistów o przeszłości i narodzie oraz ukraińskimi podziałami ideologicznymi i politycznymi.

Autor podejmuje ambitne zadanie, świadczy o tym zarówno objętość książki (ponad 800 stron), jak i poziom opracowania materiału, przenikliwość i wyważony charakter spostrzeżeń. Analizę postradzieckiej spuścizny historiograficznej poprzedza szerokie omówienie teoretycznych podejść do pojęć „naród” i „etniczność”, problemu miejsca historyków i historii w publicznych dyskusjach, przedyskutowanie miejsca kategorii „prawdy”, „mitu” i „pamięci” w pracy historyka. Opisuując ukraińskie debaty historyczne autor dąży do uczynienia ich zrozumiałymi dla czytelnika polskiego. W tym celu wprowadza dygresje na temat ukraińskiej historiografii oraz samej historii.

Adres do korespondencji: apornov2001@yahoo.com

¹Tomasz Stryjek, *Jakiej przeszłości potrzebuje przyszłość? Interpretacje dziejów narodowych w historiografii i debacie publicznej na Ukrainie 1991–2004*, ISP PAN–Rytm, Warszawa 2007, stron 849.

²T. Stryjek, *Ukraińska idea narodowa okresu międzywojennego. Analiza wybranych koncepcji*, Funna, Wrocław 2000.

³T. Stryjek, *Historiografia a konflikt o Kresy wschodnie w latach 1939–1953. Radzieckie, rosyjskie, ukraińskie i polskie prezentacje dziejów ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej jako część „wojny ideologicznej” w okresie lat trzydziestych–pięćdziesiątych XX w.*, w: K. Jasiewicz (red.), *Tygiel narodów*, ISP PAN–Rytm, Warszawa 2002, s. 564.

Książka Stryjka traktuje o politycznych aspektach pisania o przeszłości. Obrazując ideologiczny krajobraz postradzieckiej Ukrainy, autor relacjonuje i porównuje podejścia i oceny zwolenników „projektu europejskiego” (na przykładzie tekstów Mykoły Riabczuka) oraz zwolenników projektu „do Europy razem z Rosją” (na przykładzie publikacji Wasyla Kremenia, Dmytra Tabacznika i Wasyla Tkaczenki). W tym przypadku, jak i w kolejnych prezentacjach różnych dyskusji, Stryjek bardzo adekwatnie odtwarza argumenty stron oraz ostrożnie, ale pryncypialnie wyraża własne przekonania.

Omawiana książka zawiera w istocie pierwszą analizę syntetycznych postradzieckich prac o historii Ukrainy. Polski uczyony wnikliwie pisze o *Istoriji Ukrajinny* pod redakcją Jurija Zajcewa (1996), którą nazywa „syntezą lwowską”; serii *Ukrajinna kriz' wiky* pod redakcją Walerija Smolija (1998–2000) oraz „alternatywnych” syntezach Natalii Jakowenko i Jarosława Hrycaka. Opierając się na kolejnych tomach serii *Ukrajinna kriz' wiky*, Stryjek pragnie przedstawić transformację radzieckiego schematu historii Ukrainy w neo-państwową (*neoderżawnyčka*) interpretację procesu historycznego. Trafnie zauważa, występujące w tomie o chmielniczyźnie pióra Walerija Smolija i Walerija Stepankowa, przedstawienia „Polaków” jako szlachty i duchowieństwa rzymskokatolickiego oraz jednocześnie zasadniczą odmienność opisu rosyjskiej polityki samodzielnawia i poszczególnych przedstawicieli narodu rosyjskiego (s. 531–532). Stryjek podkreśla wewnętrzną ambiwalentność serii, w której niektóre tomy faktycznie odtwarzają większość *clichés* poprzedniego okresu, jednak inne (jak np. *Ukrajinna pid Tataramy i Lytwoju* Ołeny Rusyny) zawierają doprawdy „nowatorskie podejście” (s. 562). Niestety, autor niewystarczająco wyjaśnia źródła tego wewnętrznego zróżnicowania serii, które — moim zdaniem — w dużym stopniu wynika z osobistej biografii autorów poszczególnych tomów. Inaczej rzecz ujmując, książce Stryjka nieco brakuje prozopograficznej analizy autorów rozpatrywanych prac.

Jednym z pozytywów i szczególnie interesujących aspektów książki są szkice na temat historycznych poglądów najbardziej reprezentatywnych — według autora — postaci pewnych

tendencji w historiografii. Stryjek faktycznie po raz pierwszy (oprócz przedmowy Ihora Hyrycza do niedawno wydanego jubileuszowego zbioru *Postati*) krytycznie przedstawił zasadnicze historyczne przekonania Jarosława Daszkewycza — najbardziej wyrazistego „kontynuatora tradycji narodowej historiografii”; na przykładzie tekstów Petra Tołoczki i Jurija Pawłenki pisze o historykach, którzy pragną „uzgodnić tradycje historiografii radzieckiej i narodowej”. Zwłaszcza w odniesieniu do Tołoczki, Stryjek zaznacza: „Rozumowanie Tołoczki charakteryzuje wprawdzie wiele uproszczeń, a nawet przemilczeń (autor w ogóle nie uwzględnił w nim takich doświadczeń jak: Wielki Głód, represje stalinowskie, podział społeczeństwa na przeciwstawne orientacje w okresie II wojny światowej), jednak założenia, na których się ono opiera (obywatelska koncepcja narodu, równość praw bez względu na różnice językowe i tożsamościowe, pragmatyzm w myśleniu o problemach wewnętrznych i zewnętrznych Ukrainy), nie powinny być kwestionowane” (s. 495–496).

Jest oczywiste, iż mapa Anglii nie może być wielkości Anglii. Mimo to sądzę, że niektóre wątki w książce Stryjka zostały przedstawione zbyt pobieżnie. Odnosi się to do całej złożoności fenomenu ukraińskiej historiografii radzieckiej, o której wartości (wewnętrznie bardzo zróżnicowanej), zaskakującej i często niedocenianej, świadczy choćby wspomniana w książce (s. 278) „dniepropietrowska szkoła” źródłoznawstwa Mykoły Kowalskiego. Również bardzo powierzchownie scharakteryzowano kwestie kultury akademickiej, środowiska intelektualnego, solidarności naukowej i korporacyjnej uczonych (czy raczej jej braku) na postradzieckiej Ukrainie (s. 792–793). Obraz regionalnej różnorodności współczesnej ukraińskiej historiografii, poza publikacjami kijowskimi i lwowskimi, faktycznie nie został w książce odmalowany⁴.

⁴Zob. interesujący przykład analizy samej tylko tematyki prac dysertacyjnych w dziedzinie nauk filozoficznych — M. Minakow, *Intellectus Regionale. Kulturni identyczności súčasnoji Ukrajinny kriz' pryizmu tendencij u filosofskomu procesi*, „Ukrajinna moderna” 2007, t. 12 (1), s. 72–96.

Zaskakuje, że w książce ani razu nie został przywołany na przykład taki historyk jak Wasyl Ulanowski — autor wielu ważnych publikacji, wśród których znajduje się — może nawet najbardziej gruntowna — recenzja pracy *Ukrajńska szlachta* Natalii Jakowenko, opublikowana w czasopiśmie „Zapysky Naukowoho Towarystwa im. Szewczenka”. Publikacje w takich periodykach jak „Zapysky NTSz” czy „Zbirnyk Charkiwśkoho istoryko-filohichnoho towarystwa” w ogóle nie występują na stronicach książki Stryjka. Ten odczuwalny brak, a także, moim zdaniem, niepoświęcenie dostatecznej uwagi postaciom Mychajły Brajczewskiego i Ołeha Kupczynskiego umożliwia przerzucenie mostu do następnego problemu — konieczności refleksji na temat akademickiego i społecznego rezonansu tekstów, które skądinąd autor analizuje nader szczegółowo — zwłaszcza te, które ukazują się na łamach „Krytyki”. Chodzi tu nie o narzucanie własnych gustów czy upodobań (tym bardziej że autor tej recenzji stale publikuje w „Krytyce”), lecz o kolejne podkreślenie znaczenia problemu rezonansu i rzeczywistego wpływu pewnych publikacji.

Można spierać się też o to, czy w pracy został wystarczająco naświetlony właśnie ów społeczny wymiar funkcjonowania historii na postradzieckiej Ukrainie. Obejmuje on i zmiany nazw ulic, i dyskusje o starych oraz nowych pomnikach, i różne inicjatywy ustawodawcze, i odpowiedzi historyków na ideologiczne potrzeby władz (wystarczy wspomnieć komisję do oceny działalności OUN — UPA pod kierownictwem Stanisława Kulczyckiego — jeszcze jeden temat, którego w książce brakuje), i sposoby obchodze-

nia różnych świąt państwowych. Chcę podkreślić, że wszystkie przytoczone uwagi nie są zarzutami pod adresem bardzo dobrej książki, lecz raczej propozycjami podjęcia dalszych tematów badawczych.

Wśród podsumowujących książkę uwag autor zawiera i taką, iż współcześnie na Ukrainie może nawet najbardziej brakuje wyartykułowania wizji, przekonań i oczekiwań tej grupy obywateli, która popiera Wiktora Janukowycza i Partię Regionów. Ów typ identyfikacji Stryjek nazywa „narodowo-postradzieckim”, uważa też, że opiera się on na jednoznacznym utożsamieniu z państwem ukraińskim przy jednoczesnym przekonaniu o historyczno-kulturowym braterstwie Słowian (s. 785). Tym samym Tomasz Stryjek nie zgadza się z poglądem, iż ukraińscy historycy „powinni teraz przede wszystkim zająć się dekonstrukcją kategorii narodu”. Jego zdaniem, to pojęcie jest wręcz niezbędne dla funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego, jednak pod warunkiem uznania, iż przynależność do narodu pozostaje kwestią indywidualnego wyboru jednostki, a narodowa identyfikacja nie jest stałą substancją, lecz ma różną treść dla różnych członków narodu i rywalizuje z innymi tożsamościami (s. 795).

Książka Tomasza Stryjka wzywa historyków ukraińskich do dyskusji oraz refleksji nad własną dyscypliną. Poprzednie „wyzwania” (mam na myśli artykuły zawierające prowokacyjną analizę stanu dyscyplin ukrainoznawczych) Oresta Subtelnego, Stepana Wełycczenki, Marka von Hageny pozostały bez odpowiedzi. Być może książce polskiego kolegi uda się przełamać tę tradycję?